

Zielone lata – Bernard Ładysz

Kiedyś mój syn poprosił mnie:

"Opowiedz, drogi tata

Jak wyglądały, jak wyglądały

Twoje zielone lata

Radosne harce, wycieczki, gry

Młodości twojej beztroskie dni?"

Zielone lata, synku, zielone lata

Do boju trąbka grała nam tra-ta-ta-ta

Zielony mundur, zielony czołg, zielony step

Od pleśni często zielony chleb

Zielonych liści płaszczem kryte mogiły

Dla lat zielonych często trud ponad siły

W zielonym lesie ktoś musiał stać na czatach

Tak wyglądały moje zielone lata

Tak wyglądały moje zielone lata

Chwile nadziei, chwile zwątpienia

W pamiętne tamte czasy myśl moja dziś ulata

W rytmie żołnierskim powracają wspomnienia

Moje zielone lata, moje zielone lata

Może twych lat, zielonych lat

Wojenny marsz nie zburzy

Prawdziwie młody poznasz przygody

Piękno radosnych wzruszeń

I o twą młodość, gdy spyta syn

Usłyszy wtedy nie to co ty

Zielone lata, synku, zielone lata

Do boju trąbka grała nam tra-ta-ta-ta

Zielony mundur, zielony czołg, zielony step

Od pleśni często zielony chleb

Zielonych liści płaszczem kryte mogiły

Dla lat zielonych często trud ponad siły

W zielonym lesie ktoś musiał stać na czatach

Tak wyglądały moje zielone lata

Tak wyglądały moje zielone lata

Chwile nadziei, chwile zwątpienia

W pamiętne tamte czasy myśl moja dziś ulata

W rytmie żołnierskim powracają wspomnienia
Moje zielone lata, moje zielone lata
Niech rytm żołnierski nie budzi trwogi
Niech płyną w dal piosenki o słońcu
I o kwiatach
Oby szczęśliwe były, mój synku drogi
Twoje zielone lata, twoje zielone lata!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych